

Zatrzymanie i aresztowanie biznesmena na czas procesu w związku z zarzutami defraudacji środków spółki państwowej

Buzadji przeciwko Mołdowie (wyrok – 5 lipca 2016 r., Wielka Izba, skarga nr 23755/07 - przyjęta do rozpatrzenia na wniosek rządu)

Biznesmen Petru Buzadji został tymczasowo aresztowany w maju 2007 r. i formalnie oskarżony o defraudację na szkodę spółki państwowej, której był dyrektorem. Powodem aresztowania była waga zarzutów, skomplikowany charakter sprawy oraz ryzyko zмовy. Było ono wielokrotnie przedłużane w istocie z tych samych powodów, do lipca 2007 r., kiedy sądy uwzględniły jego wniosek o zamianę tego środka na areszt domowy. Przebywał w tym reżymie do marca 2008 r., po czym został zwolniony za kaucją.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się w szczególności na art. 5 ust. 3 Konwencji, skarżący zarzucił, że sądy nie wskazały istotnych i wystarczających powodów utrzymywania przez dziesięć miesięcy aresztowania jako środka zapobiegawczego. Zarzucił, że sądy, oddalając wnioski o zwolnienie, nie brały pod uwagę, że był znanym biznesmenem mającym rodzinę oraz tego, że nigdy w żaden sposób nie utrudniał śledztwa, zawsze stawiając się na wezwania.

Izba (Sekcja III) 16 grudnia 2014 r. orzekła głosami cztery do trzech, że doszło do naruszenia art. 5 ust. 3 Konwencji. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek rządu.

Trybunał przypomniał m.in., że w pierwszej kolejności do krajowych organów sądowych należy zapewnienie, aby w danej sprawie, tymczasowe aresztowanie oskarżonego nie przekroczyło rozsądnego terminu. Musiał więc, z poszanowaniem zasady domniemania niewinności, zbadać wszystkie fakty przemawiające za i przeciw istnieniu wymagania interesu publicznego lub usprawiedliwiającego odejście od zasady wolności osobistej zawartej w art.5 i musi wskazać je w decyzjach dotyczących wniosków o zwolnienie. W istocie ze względu na powody wskazane w tych decyzjach oraz dobrze udokumentowane fakty wymienione przez skarżącego w jego odwołaniach Trybunał musi zdecydować, czy nastąpiło naruszenie art. 5 ust. 3.

W pierwszej kolejności jednak Trybunał musiał rozważyć, czy istniała potrzeba rozwinięcia dotychczasowego orzecznictwa na tle art. 5 ust. 3 Konwencji w związku z kwestią początkowego okresu aresztowania i dotyczącą pojęcia „upływ pewnego czasu”.

Utrzymywanie się uzasadnionego podejrzenia jest warunkiem *sine qua non* ważności dalszego aresztowania, po upływie pewnego czasu już jednak nie wystarcza na uzasadnienie jego dalszego przedłużania. Pogląd ten został ogłoszony po raz pierwszy w wyroku Stögmüller v. Austria (z 10 listopada 1969 r.). Później stał się on lepiej znany jako element bardziej kompleksowych „zasad Letellier” (zawartych w wyroku Letellier v. Francja z 26 czerwca 1991 r.), potwierdzonych w wielu następujących po nim wyrokach Wielkiej Izby. Zasada ta pozwoliła rozróżnić fazę pierwszą, w której istnienie uzasadnionego podejrzenia wystarczało za podstawę aresztowania oraz fazę kolejną – „po upływie pewnego czasu”, w

której samo uzasadnione podejrzenie już nie wystarcza i wymaga się innych „istotnych i wystarczających” powodów aresztowania podejrzanego.

W postępowaniu przed Trybunałem skarżący nie twierdził, że nie istniało uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, Trybunał uważał więc, że nie było konieczne badanie tej kwestii. Ze względu jednak na słabość dodatkowych powodów (innych niż uzasadnione podejrzenie) wskazanych przez sądy krajowe, pojawiła się kwestia momentu, od którego musiały one zacząć być wymagane. Odpowiedź na to pytanie zależała od sposobu interpretacji wyrażenia „upływ pewnego czasu”.

Trybunał w swoim orzecznictwie nie zdefiniował dotychczas zakresu wyrażenia „upływ pewnego czasu” ani nie wprowadził żadnych ogólnych kryteriów w tym zakresie. W wydanym niedawno wyroku w sprawie Magee i inni v. Wielka Brytania (z 12 maja 2005 r.) przyznał, że nie ma żadnych określonych ram czasowych odnoszących się do „upływu pewnego czasu”. Trybunał nie usiłował przełożyć tej koncepcji na określoną liczbę dni, miesięcy lub lat ani na rozmaite okresy w zależności od wagi przestępstwa.

Z wielu wyroków wynikało jednak, że nawet po względnie krótkim okresie kilku dni uzasadnione podejrzenie nie mogło jako takie usprawiedliwiać tymczasowego aresztowania i musiało być wsparte dodatkowymi podstawami.

Trybunał uznał więc za użyteczne dla celów części drugiej art. 5 § 3 dalsze rozwinięcie orzecznictwa odnoszącego się do wymagania od krajowych organów sądowych uzasadnienia dalszego aresztowania.

Okres brany pod uwagę przy ocenie uzasadnionego charakteru aresztowania na podstawie drugiej części art. 5 ust. 3 rozpoczyna się od momentu pozbawienia danej osoby wolności.

Od tego samego momentu uzyskuje ona również prawo na podstawie części pierwszej ust. 3 do postawienia „niezwłocznie przed sędzią lub innym urzędnikiem uprawnionym przez ustawę do wykonywania władzy sądowej” oferującego wymagane gwarancje niezależności od władzy wykonawczej i stron. Przepis ten zawiera wymagania proceduralne, aby „sędzia lub inny urzędnik uprawniony przez ustawę” przesłuchał osobiście postawioną przed nim osobę oraz wymagania materialne, aby ten sam urzędnik ocenił okoliczności przemawiające za lub przeciw aresztowaniu, a więc czy istniały powody usprawiedliwiające aresztowanie i zarządził zwolnienie w razie ich braku. Innymi słowy art. 5 § 3 wymaga, aby urzędnik sądowy rozważył merytorycznie podstawy aresztowania.

Początkowa automatyczna kontrola zatrzymania i aresztowania musi umożliwiać zbadanie kwestii dotyczących zgodności z prawem oraz ocenę, czy nadal istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba aresztowana popełniła przestępstwo, innymi słowy, upewnienie się, że aresztowanie mieściło się nadal w granicach wyjątku dozwolonego w art. 5 ust. 1 lit. c. W razie uznania aresztowania za nie mieszczące się w granicach dozwolonego wyjątku, urzędnik sądowy musi być uprawniony do decyzji o zwolnieniu. Kwestia, czy samo utrzymywanie się podejrzenia wystarcza do legalnego przedłużenia tymczasowego aresztowania nie jest objęta ust.1 lit. c jako takim, ale ust. 3: przedmiotem tego drugiego,

stanowiącego z pierwszym jedną całość, jest wymaganie tymczasowego zwolnienia na czas procesu, jeśli aresztowanie przestało być uzasadnione.

Potrzeba dalszego rozwoju orzecznictwa wynikała z faktu, że do okresu, w którym uzasadnione podejrzenie może wystarczać za podstawę aresztowania na podstawie części drugiej odnosi się inne i znacznie mniej precyzyjne wymaganie czasowe - „upływ pewnego czasu” (wynikające z orzecznictwa Trybunału) – niż do części pierwszej – „niezwłocznie” (wynikające z samego tekstu Konwencji). Dopiero po tym „upływie pewnego czasu” aresztowanie musi być dodatkowo uzasadnione istotnymi i wystarczającymi względami. W niektórych sprawach Trybunał orzekł, że „obie te części odnoszą się do odrębnych praw i na pierwszy rzut oka nie łączą się logicznie ani czasowo”. Należało jednak zauważyć, że w każdym kontekście okres ten rozpoczyna się od chwili zatrzymania a organ sądowy wyrażający zgodę na aresztowanie musi ustalić powody usprawiedliwiające aresztowanie i zarządzić zwolnienie w razie ich braku. W rezultacie, w praktyce często pojawi się sytuacja, w której gwarancje na podstawie części drugiej w pewnym stopniu nałożą się na gwarancje z części pierwszej, zazwyczaj, gdy organ sądowy wyrażający zgodę na aresztowanie na podstawie części pierwszej równocześnie decyduje o tymczasowym aresztowaniu poddanemu gwarancjom części drugiej. W takich sytuacjach pierwsze pojawienie się podejrzanego przed sędzią stanowi punkt zwrotny, w którym spotykają się dwie grupy gwarancji, a druga następuje po pierwszej. Kwestia, kiedy druga ma pełne zastosowanie w tym sensie, że wymagane są dalsze istotne i wystarczające powody poza uzasadnionym podejrzeniem, jest uzależniona od raczej mało precyzyjnego pojęcia „upływ pewnego czasu”.

Zgodnie z prawem znacznej większości spośród 31 państw Konwencji objętych przeglądem porównawczym, organy sądowe muszą wskazać istotne i wystarczające powody dalszego aresztowania, jeśli nie natychmiast, to po kilku dniach od zatrzymania, a więc gdy sędzia po raz pierwszy bada konieczność umieszczenia podejrzanego w areszcie tymczasowym. Podejście takie, gdyby przenieść je na grunt art. 5 ust. 3 Konwencji, nie tylko uprościłoby i nadało więcej jasności i pewności orzecznictwu na podstawie Konwencji w tej materii, ale również wzmocniłoby ochronę przed aresztowaniem wykraczającym poza granice rozsądnego terminu.

Z tych względów Trybunał uznał za ważne argumenty przemawiające za „synchronizacją” drugiej części gwarancji z pierwszą. Z tego wynikało, że wymaganie od urzędnika sądowego wskazania istotnych i wystarczających powodów aresztowania – w uzupełnieniu uzasadnionego podejrzenia – powinno obowiązywać już w momencie pierwszego postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, a więc „niezwłocznie” po zatrzymaniu.

W związku ze szczególnymi problemami dotyczącymi aresztu domowego Trybunał musiał rozważyć, czy stanowił on pozbawienie wolności i czy skarżący zrezygnował ze swojego prawa do wolności osobistej.

Podobnie, jak w wielu innych dziedzinach, Trybunał posługuje się w swoim orzecznictwie autonomiczną interpretacją pojęcia pozbawienie wolności. Metodyczne odczytanie Konwencji wskazuje, że same tylko ograniczenia wolności poruszania się nie są objęte art.5 ale mieszczą się w art. 2 ust. 1 Protokołu nr 4. Różnica między ograniczeniem poruszania

się i pozbawieniem wolności odnosi się wyłącznie do stopnia lub intensywności, a nie natury lub istoty. Przy ocenie, czy ktoś był „pozbawiony wolności” w rozumieniu art. 5, punktem wyjścia musi być sytuacja konkretna i wymagane jest uwzględnienie całego szeregu kryteriów takich, jak typ, okres, skutki oraz sposób implementacji danego środka.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, areszt domowy jest uważany, ze względu na jego zakres i nasilenie ograniczeń wolności, za jej pozbawienie w rozumieniu art. 5 Konwencji.

Trybunał nie znalazł podstaw do odejścia od tego orzecznictwa. Ze względu na sposoby realizacji aresztu domowego uważał, że zastosowanie go wobec skarżącego w okresach między 26 i 29 czerwca 2007 r. oraz między 20 lipca 2007 r. i 12 marca 2008 r. a więc przez siedem i pół miesiąca, stanowiło pozbawienie wolności w rozumieniu art. 5 Konwencji. W związku z tym należało odnotować, że w tej sprawie areszt domowy był również w prawie krajowym uważany za pozbawienie wolności i sam rząd zgodził się, że nim był.

Rząd podniósł, że skarżący sam zwrócił się o umieszczenie go w areszcie domowym i nie kwestionował postanowienia sądu zarządzającego ten środek. Rodziło to ważną kwestię, a więc czy skarżący zrezygnował w ten sposób z prawa do wolności osobistej.

W sprawie Storck v. Niemcy (wyrok z 16 czerwca 2005 r.) Trybunał orzekł, że prawo do wolności osobistej jest zbyt ważne w „społeczeństwie demokratycznym” w rozumieniu Konwencji, aby dana osoba mogła utracić korzyści z ochrony na podstawie Konwencji tylko dlatego, że sama oddaje się w ręce władz, chcąc zostać uwięziona. Pozbawienie wolności może naruszać art.5 nawet, jeśli dana osoba godzi się na nie.

W odpowiedzi na twierdzenie rządu, że to sam skarżący domagał się umieszczenia go w areszcie domowym, Trybunał zauważył, że wystąpił tu wyraźny element przymusu. Z faktów sprawy wyraźnie wynikało, że skarżący wystąpił o to, aby uniknąć dalszego pozbawienia wolności w warunkach więziennych po tym, jak sądy wielokrotnie oddaliły jego wnioski o zwolnienie. Jego stan zdrowia znacznie pogorszył się w okresie pobytu w areszcie i w rezultacie był gotów pójść na kompromisy, aby z niego wyjść. Było to zrozumiałe zachowanie osoby, która wcześniej miała atak serca i udar mózgu i orientowała się, że jej zdrowia pogarsza się. W ocenie Trybunału, skarżący był wyraźnie pod przymusem, kiedy został umieszczony w areszcie domowym. W takich okolicznościach nie można rozsądnie oczekiwać kwestionowania przez niego decyzji sądów zarządzających areszt domowy.

Z tych względów Trybunał nie był gotów przyjąć, że postawa skarżącego wobec umieszczenia go w areszcie domowym i niezakwestionowanie jej oznaczały rezygnację z prawa do wolności osobistej.

Trybunał zgodził się, że w większości przypadków areszt domowy oznacza dla pozbawionego wolności mniejsze restrykcje i mniejszy poziom cierpienia niż zwykłe pozbawienie wolności w więzieniu. Pozbawienie wolności w warunkach więziennych wymaga bowiem od więźnia integracji w nowym i czasami wrogim środowisku, dzielenia aktywności i środków z innymi więźniami, przestrzegania dyscypliny i poddania różnym formom nadzoru władz przez dwadzieścia cztery godziny dziennie. Np. więźniowie nie mogą

swobodnie decydować, kiedy idą spać, o jakiej porze jedzą, kiedy załatwiają swoje osobiste potrzeby higieniczne czy kiedy ćwiczą na wolnym powietrzu lub podejmują inne działania. W rezultacie, w razie wyboru między uwięzieniem w zakładzie karnym i aresztem domowym, jak w tej sprawie, większość osób wybrałaby normalnie to drugie.

Trybunał zauważył jednak, że zasady Letellier nie rozróżniają reżimów obowiązujących w rozmaitych typach pozbawienia wolności. Potwierdził poza tym, że w sprawie Lavents v. Łotwa (wyrok z 28 listopada 2002 r.), w której Trybunał musiał zbadać znaczenie i wystarczający charakter powodów długotrwałego pozbawienia wolności na czas procesu, rząd twierdził bez powodzenia, że inne kryteria powinny być stosowane do oceny powodów różnych form ograniczenia wolności osobistej, jako że skarżący był przetrzymywany nie tylko w więzieniu ale również w areszcie domowy i szpitalu. Trybunał oddalił ten argument, stwierdzając, że art. 5 nie reguluje warunków pozbawienia wolności. Pojęcia „stopień” i „nasilenie ograniczeń wolności” jako kryteria stosowania art. 5, odnoszą się wyłącznie do ograniczeń wolności poruszania się, a nie różnic komfortu lub reżimu wewnętrznego w różnych miejscach pozbawienia wolności. Trybunał zdecydował się więc zastosować te same kryteria do całego okresu pozbawienia wolności, niezależnie miejsca, w którym skarżący był przetrzymywany.

Trybunał nie znalazł powodu do przyjęcia innego podejścia w tej sprawie. W jego ocenie, z trudem możliwa byłaby w praktyce ocena uzasadnienia tymczasowego aresztowania z zastosowaniem innych kryteriów zależnie od warunków pozbawienia wolności i poziomu braku komfortu, z jakim zatknął się uwięziony. Przeciwnie, należy je oceniać zgodnie z kryteriami praktycznymi i skutecznymi, umożliwiającymi zachowanie odpowiedniego poziomu ochrony na podstawie art.5 bez narażania na ryzyko jej osłabienia. Mówiąc w skrócie, Trybunał uznał za właściwe przyjęcie tego samego podejścia, co w sprawie Lavents.

W kwestii uzasadnienia tymczasowego aresztowania skarżącego w tej sprawie. Trybunał zauważył, że sąd krajowy, który 5 maja 2007 r. wydał początkowe postanowienie o tymczasowym aresztowaniu skarżącego, powoływał się jedynie na ryzyko zmywy z jego synami oraz na poważny charakter przestępstwa. Ten drugi powód zwykle jest powoływany w kontekście ryzyka ucieczki, sąd uważał jednak, że niebezpieczeństwo ucieczki wraz z ryzykiem wpływu na świadków i usuwania dowodów nie zostało wykazane przez prokuratora i nie było hipotezą przekonującą.

Skarżący odwołał się twierdząc m.in., że prokurator nie powoływał się na ryzyko zmywy i że gdyby miał zamiar zmywy, miał wiele czasu, aby porozumieć się ze swoimi synami. Odwołanie zostało jednak oddalone przez Sąd Apelacyjny bez ustosunkowania się do jego zastrzeżeń.

Trybunał odnotował w związku z tym, że rzeczywiście prokurator nie wskazał na ryzyko zmywy z synami. Ponadto, śledztwo przeciwko skarżącemu i jego synom zostało wszczęte w lipcu 2006 r. a więc około sześć miesięcy przed jego zatrzymaniem. Miałby więc rzeczywiście dużo czasu, aby się z nimi porozumieć, gdyby miał taki zamiar. W tych okolicznościach argument ten nie miał żadnych podstaw. Sąd Apelacyjny nie odpowiedział na to zastrzeżenie skarżącego. Nic nie wskazywało, że sądy wzięły pod uwagę tak ważny

czynnik, jak zachowanie skarżącego w okresie między wszczęciem śledztwa w lipcu 2006 r. i umieszczeniem go w areszcie.

Przy przedłużaniu aresztowania skarżącego po raz pierwszy i drugi, 16 maja i 5 czerwca 2007 r., sądy nie wskazały już na ryzyko zmywy, które w istocie było jedynym uzupełniającym powodem powołanym przez sądy przy stosowaniu tymczasowego aresztowania. Tym razem wskazały inne, a więc niebezpieczeństwo ucieczki i ryzyko wpływania na świadków i usuwania dowodów. Były to te same powody, które prokurator podniósł w początkowym wniosku o tymczasowe aresztowanie oddalone jednak przez sądy w obu instancjach jako pozbawione podstaw i nieprawdopodobne. Sądy nie wyjaśniły, dlaczego dopiero później stały się one istotne i wystarczające np. czy cokolwiek w zachowaniu skarżącego prowadziło do tej zmiany. Sądy nie dokonały też oceny charakteru skarżącego, jego moralności, sytuacji majątkowej, powiązań z krajem a także zachowania w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy śledztwa.

Przy badaniu wniosku prokuratora o przedłużenie aresztowania po raz trzeci, 26 czerwca 2007 r. sąd I instancji oddalił argumenty prokuratora i uznał, że nie było podstaw do dalszego aresztowania. Sąd zarządził jednak areszt domowy.

Po trzech dniach aresztu domowego Sąd Apelacyjny uchylił postanowienie z 29 czerwca 2007 r. stwierdzając ponownie, że pozostając w areszcie domowym skarżący mógł uciec, wpływać na świadków, usuwać dowody i doprowadzić do zmywy z synami. Zarządził więc aresztowanie w warunkach więziennych. Nie wyjaśnił, dlaczego nie zgodził się z sądem I instancji, że brak było powodów utrzymywania aresztowania ani nie wyjaśnił podstaw do obawy ucieczki, wpływania na świadków i usuwania dowodów.

Przy rozpatrywaniu czwartego wniosku prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania Sąd Apelacyjny oddalił wszystkie podstawy wskazane przez prokuratora i stwierdził, że nie było podstaw do przekonania, że skarżący mógłby uciec lub ingerować w śledztwo. Mimo to jednak zarządził areszt domowy przedłużony następnie do marca 2008r. Nie wskazał żadnych argumentów za stosowaniem tego środka innych niż waga zarzuczonego przestępstwa.

Racje wskazane przez sądy krajowe, które miały przemawiać za stosowaniem i przedłużaniem pozbawienia skarżącego wolności były stereotypowe i abstrakcyjne. W ich postanowieniach cytowane były podstawy aresztowania bez żadnej próby wykazania sposobu ich zastosowania w specyficznych okolicznościach sprawy skarżącego. Ponadto, nie można było uznać, że sądy działały w sposób konsekwentny. Kilka razy oddalały jako bezzasadne i nieprzekonujące zarzuty prokuratora, w innych zaś uznawały te same powody za ważne bez żadnej widocznej zmiany okoliczności i wyjaśnienia. Jeśli tak ważna kwestia, jak prawo do wolności osobistej wchodzi w grę, władze krajowe muszą wykazać, że pozbawienie wolności było konieczne. Tego jednak w tej sprawie nie uczyniły.

Z tych względów Trybunał orzekł, że nie istniały istotne i wystarczające powody zarządzenia a następnie przedłużania aresztowania skarżącego na czas procesu. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji (jednogłośnie).

Mołdowa musi zapłacić skarżącemu 3 tys. euro zadośćuczynienia za krzywdę moralną oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

Uwagi:

Rozwinięcie przez Trybunał interpretacji ważnych gwarancji wolności osobistej zawartych w art. 5 ust. 3.